

Forum Wiedzy Tajemnej

W końcu listopada 1999 r. odbyło się w Warszawie czwarte Forum Wiedzy Tajemnej. Nie będziemy się zajmować wrózkami i talizmanami, bo mam nadzieję, że Czytelnik już ma wiedzę wystarczającą do prawidłowej oceny tych faktów. Ale do wrózek ustawiały się kolejki kobiet. Oczywiście zdarzają się ludzie o wyjątkowych zdolnościach umysłowych, ale nie dotyczy to przewidywania przyszłości, która jest splotem wielu przypadków, wielu ludzi, bezpośrednio i pośrednio z nami związanych.

Na „forum” zaistniało dużo, bardziej zakamuflowanych otoczką naukową oszustw, których twórcami byli podobno inżynierowie. Z obserwacji wiemy, że wykształcenie człowieka nie zmienia. Oszustem może być zarówno człowiek wykształcony, jak i bez wykształcenia.

Co oferowali? Dwie małe kuleczki, powieszona w rogach telewizora czy monitora, które jakoby neutralizują jego szkodliwe promieniowanie. Gdyby ta „metoda” nie była podbudowana „naukowymi” teoriami, byłoby łatwo ocenić, że jest to fałsz. Ale kamuflaż, niejednego wprowadzi w błąd. Kulki by wykonane z lantanowców. Są to rzadko występujące w przyrodzie pierwiastki, a więc drogie, zajmujące w tabeli Mendelejewa miejsca od 51 do 71. Według reklamy posiadają zdolności rezonansowe. Podbudowane taką „naukową” informacją, stają się bardziej wiarygodne. Do rezonansu i lantanowców zaraz wrócimy, ale jak powiedziałem wcześniej, wystarczy pomyśleć, by ocenić prawidłowo. Gdyby te kulki neutralizowały szkodliwe promieniowanie, wszystkie firmy produkujące komputery i telewizory, oraz ich użytkownicy, chciałyby je kupować i wynalazca nie musiałby ich sprzedawać na takich imprezach jak „forum wiedzy tajemnej”, bo rezonans i lantanowce to nie wiedza tajemna.

Krótko o zjawisku rezonansu. Zjawisko rezonansu występuje, gdy częstotliwość układu drgającego, np. struny skrzypiec, fortepianu, natrafi w pobliżu na sprężysty przedmiot, którego częstotliwość drgań własnych jest zbliżona lub identyczna. Może to być, np. kieliszek, wazon kryształowy. Wówczas przedmiot ten przejmie część energii fali dźwiękowej i zostanie wprowadzony w drgania. Nie znaczy to, że cała energia struny zostanie skupiona w wazonie. Drgania cząstek powietrza rozchodzą się we wszystkich kierunkach i tylko ta część fali, która natrafi na wazon, spowoduje jego drgania. W rozpatrywanym przypadku oznacza to, że tylko ta część promieniowania, która jest zasłonięta przez wiszącą kulkę w rogu ekranu, mogłaby wejść w rezonans, gdyby istotnie to zjawisko występowało i nie dotarłoby do odbiorcy. Struna napięta będzie drgała, struna nie napięta nie. Kształt kulisty, pełny, najmniej nadaje się na rezonator. Tak więc rezonans to drgania pewnego układu o określonej częstotliwości, zależnej od parametrów fizycznych.

W świetle nauki te kuleczki są bezużytecznym śmieciem, za który ktoś bierze pieniądze, a nie znający praw, ufający reklamie człowiek, płaci.

Następnym przebojem na forum, były dwa typy krążków, jak głosi reklama: „z technologią XXI wieku”. Jeden z nich jakoby poprawiał właściwości zdrowotne wody pitnej, zarówno tej w butelce, jak i zawartej w produktach spożywczych. Gdyby ten krążek służył jako filtr, przez który przepływałaby woda, to można byłoby spodziewać się poprawy np. czystości wody. Ale, jak podaje wynalazca, wystarczy „postawić butelkę z wodą na krążku, na trzy minuty,” by poprawić jej własności. „Powoduje on (według reklamy) korzystną dla nas zmianę struktury wody, oraz jej pamięci energetycznej”. Dwie cechy, których przeciętny człowiek nie rozumie i właśnie o to chodzi, by zaskoczyć potencjalnego klienta naukowymi sformułowaniami, których nie zna. A jak działa ów krążek? „Polem magnetycznym, promieniowaniem podczerwonym, oraz efektem rezonansowym”.

Przeanalizujmy te oddziaływania. Oddziaływanie „promieniowaniem podczerwonym”. Promieniowanie podczerwone to promieniowanie ciepłe. Znacznie więcej ciepła przeniknie do butelki z wodą, jak położymy ją na grzejniku niż na krążku, a jeżeli krążek będzie zimniejszy od wody w butelce, to jeszcze nam jej ciepło odbierze. Oczywiście nikt rozsądny nie uwierzy, że podwyższenie temperatury wody o jeden, czy nawet o trzydzieści stopni C. uczyni ją dla nas lepszą. Nie każdy jednak skojarzy promieniowanie podczerwone z ciepłem i właśnie o to chodzi. Kto nie kojarzy, lub nie wie, to może krążek kupić. Przypomnieć należy, że promieniowanie podczerwone może istnieć tylko w powietrzu, w zetknięciu z przedmiotem przechodzi w ciepło. Energia, czyli

promieniowanie podczerwone, musi mieć źródło zasilające energią. Nie podejrzewam, by w krążku były izotopy promieniotwórcze. Są one pod kontrolą, nawet nie wolno ich przewozić przez granicę. By krążek wydzieliał ciepło, czyli promieniowanie podczerwone, ilość izotopu musiałaby być duża, byłby więc bardzo niebezpieczny, emitując cząstki beta i promieniowanie gamma. Promieniowanie alfa, czyli jądra helu, w większości zatrzymywane byłoby w krążku. Wniosek — krążek nie ma oddziaływania promieniowaniem podczerwonym. Według reklamy „cieplejszy czy zimniejszy krążek, nie ma wpływu, na korzystną dla nas zmianę struktury wody”. Sprzeczność w samej reklamie, ale dla zmylenia Czytelnika, celowo użyte są inne określenia dotyczące tego samego oddziaływania. A zmianę struktury wody wynalazca przypisuje, jak się domyślam, na podstawie informacji w reklamie, „krążek oddziałuje polem magnetycznym”.

Stwierdzono, że woda poddana działaniu zmiennego pola magnetycznego o dużym natężeniu, zmienia niektóre parametry fizyczne. Utrzymują się one jeszcze kilkanaście godzin po odstawieniu zewnętrznego pola magnetycznego. Zmiany dotyczą szybkości krystalizacji, stężenia rozpuszczonych gazów, zwłaszcza tlenu, szybkości koagulacji, osiadania zawiesin, zmiany pH i zdolności zwilżania. Zmiany te nie mają zdolności leczniczych różnych chorób. Aparat do magnoterapii, jak np. Ambit 2000, oddziałuje zmiennym polem magnetycznym, wyrażonym w jednostkach indukcji magnetycznej. A rzemieślniczo wykonany magnes umieszczony w krążku, może służyć jedynie jako reklama, bez możliwości powodowania tych zmian.

Opisany wyżej i utrzymujący się przez kilkanaście godzin efekt oddziaływania magnetycznego wytworzony w laboratoriach, „wynalazca” krążka, określa jako „pamięć energetyczna”. Tak przypuszczam na podstawie reklamy. Efekt ten należałoby nazwać „pamięć magnetyczna”, ale „energetyczna” ładniej brzmi, bardziej przekonująco. A o to właśnie chodzi.

Ostatni już pojęcie: „efekt rezonansowy” nie bardzo wiadomo, co z czym ma wchodzić w rezonans, czy jabłko, lub butelka z wodą postawione na płytce ma wejść w rezonans z płytką? Zjawisko rezonansu opisałem wcześniej i czytelnik sam wyciągnie właściwy wniosek.

Inny krążek według reklamy, służy do „wyrównywania poziomu energii we wszystkich kanałach akupunkturowych (meridianach)”. Jest to sprzeczne z prawem fizyki. Energia w naszym ciele istnieje tylko w formie ciepła i oczywiście również w zjedzonym pokarmie. Ponieważ meridiany były analizowane (zob. str. 2723), czytelnik sam wyciągnie prawidłowy wniosek. Powtórzę tylko za konstruktorem krążka, jak należy go stosować, czytelnik niech sam rozstrzygnie, czy zalecenia są rozsądne. Powinien być przyklejony do każdego urządzenia elektrycznego, na obudowie telefonu komórkowego, pod klawiaturą komputera, na obudowie monitora, kuchenki mikrofalowej, pod krzesłem, fotelem, pod blatem biurka i pod wkładką każdego buta.

Trzeba ich więc kupić dużo i oczywiście dużo zapłacić. Wcześniej analizowaliśmy działanie kuleczek wieszanych nad ekranem telewizora i monitora, obecnie rolę tę spełnia krążek — nieistniejącym oddziaływaniem „wpływa” na nieistniejące meridiany. Analizowaliśmy różne podstawy naukowe, więc nie będzie Czytelnik miał trudności odpowiedzieć sobie na pytanie, czy może na cokolwiek oddziaływać? Jeżeli nasunie Ci się myśl Czytelniku, że promieniuje, odpowiedz sobie, skąd bierze energię, jakie to promieniowanie i jak przełamać prawo fizyki, by promieniowanie nie zamieniło się w ciepło, tylko oddziaływało, i to korzystnie, na „meridiany”.

Zasadą jest, że wszyscy oszuści posługują się mało znanymi terminami naukowymi. Np. energia, promieniowanie, promieniowanie podczerwone, nie określają promieniowanie cieplne, bo to już nie brzmi tak tajemniczo, chociaż oczywiście oznacza to samo, lub rezonans, polaryzacja kamieni czy pręta miedzianego w radiestezji. Struktura i pamięć energetyczna wody. Wszystko to są chwytły reklamowe. Mimo tej szeroko stosowanej podbudowy naukowej, radiesteci dodatkowo utrzymują, że ich promieniowanie, to nie promieniowanie elektromagnetyczne znane w fizyce, ale umowne, czyli nieznanie nauce, które tylko w ich gronie jest prawidłowo rozumiane i odbierane. Jest to tłumaczenie asekuracyjne zależne od okoliczności. Jeżeli przeznaczone jest dla naukowca lub znajdującego prawa przyrody, będzie to promieniowanie umowne, nieznanie nauce, ponieważ wiedzą, że stanowiska swojego nie obronią, jeżeli nie dla znawcy, jak np. w reklamie, to promieniowanie jest normalnym, znanym fizyce, bo i tak nikt nie zakwestionuje, a stworzone zostały pozory wiarygodności.

Przeanalizowaliśmy tylko dwa produkty: kulki i krążki. Różnorodność była ogromna, również usług. Zainteresowanie było duże. Kupujących przypuszczalnie też. Dochody musiały pokryć koszty i przynieść zysk organizatorom i sprzedawcom. Kilka takich imprez już się odbyło, a skoro odbywają się następne, to znaczy, że są dochodowe. Stracili tylko nabywcy, bo wydali pieniądze na bezużyteczne przedmioty.

Jeżeli ktoś jest przekonany o ich skuteczności, to kupując je, podbuduje swoją psychikę, może zyska pewien spokój, czuje się zabezpieczony np. przed szkodliwym promieniowaniem (nieistniejącej) „żyły wodnej”. To jedyna korzyść z zakupu. Przecież hierarchie wartości są różne dla

różnych ludzi. Naukowy punkt widzenia jest tylko jeden, albo coś jest prawdą, albo jest fałszem, czyli albo jest użyteczne, albo użyteczne nie jest, stopni pośrednich nie ma. Oszustwo jest wszechobecne. „Polsat” reklamuje podobny krążek, w przeliczeniu za około 13 dolarów. Jest to krążek, który działając interferencyjnie zmienia promieniowanie „żył wodnych” czyli promieniowanie geopatyczne. Średnica skuteczności krążka, według reklamy wynosi 12 m. Pokazane są domy, pod którymi płynie żyła wodna i pochodzące od niej promieniowanie. Wypowiedzi ludzi stosujących ten krążek są oczywiście „och” i „ach”. Brak żył wodnych, a więc i promieniowania geopatycznego, jest faktem. Ludziom więc szkodzi to, czego nie ma. Uwierzyli w nieistniejące żyły wodne, więc uwierzą w sprzeczne z prawami fizyki działanie krążka. Mając tak naiwnych odbiorców, na pewno inwestycja w reklamę telewizyjną zwróci się z zyskiem, na następną reklamę, następnego oszustwa. Oczywiście czytelnik już wie, że „tego” promieniowania nie wykrywają przyrządy pomiarowe, ponieważ nie istnieje, a więc i działania krążka nie wykryją. Sprytnie pomyślane. Zapłacisz 13 dolarów i nie masz możliwości sprawdzenia. Fałsz jednak można udowodnić teoretycznie, analizując reklamowaną interferencję fal. Polega ona na nałożeniu się fali promieniowania „żyły wodnej” i drugiej fali pochodzącej od krążka. Ale co tu analizować, skoro brak jednej fali, tej geopatycznej (pochodzącej od nieistniejącej żyły wodnej), a interferencja może zachodzić przy dwóch falach. Jestem pewny, że krążek też nie wysyła żadnej fali, bo skąd brałby energię? Nie podejrzewam, by były w nim jakieś większe ilości izotopów promieniotwórczych. Energii z reakcji chemicznej jest mało, wydzielalaby tylko ciepło i to krótko. Z całą stanowczością można stwierdzić: interferencja, głoszona w reklamie, nie występuje. Krążek więc jest następnym oszustwem. Może tylko oddziaływać na psychikę wierzącego w jego działanie. Ale sugestia nie trwa długo.

Piramida

Duże zamieszanie i protesty wywołał pierwszy program TV, emitując dnia 10 stycznia 2000 r. w wiadomościach, reportaż, ze spotkania Premiera z wynalazcami. Pokazano piramidę, wielkości około 30 cm z następującym komentarzem autora: „to jest piramida jako emiter energii elektrycznej, proszę zobaczyć (wahadełko trzymane nad piramidką, przez wynalazcę, wykonuje ruchy), to jest czysta energia kosmosu, ponieważ piramida musi stać ścianą na północ i południe i wtedy jest w osi pola magnetycznego ziemskiego. Emituje energię likwidującą wszystkie choroby, o których radiesteci piszą.” Nagrałem na magnetofon i przytoczyłem dosłownie. Jest to typowy przykład podania informacji, wzbudzającej sensację. W umysłach milionów Polaków ta informacja zakodowała się jako uznanie i nagrodzenie przez premiera piramidki jako wynalazku. Wysłałem kilka listów, by zaprotestować. List mój opublikował Świat Nauki nr 4/2000. pt. „Piramidalna bzdura”. Na list odpowiedzieli dwaj naukowcy, poddając druzgocącej krytyce nienaukowe brednie. Naukowcy również zaprotestowali, lecz ich list opublikowała tylko jedna gazeta i na tym koniec. Wprawdzie doradca premiera odpowiedział, ale niezadowolająco. Nikt fałszu nie sprostował.

Widocznie nikomu nie zależy na edukacji społeczeństwa. A jest to fałsz sprzeczny z kilkoma prawami fizyki. „Wynalazcą” piramidy jest podobno inżynier elektryk. Zastanawiające jest z punktu psychologicznego, czym kieruje się inżynier, głosząc sprzeczne z prawami fizyki brednie. Czy chęć zysku i popularność jest mocniejsza od zdrowego rozsądku? Widocznie tak. Taki można wyciągnąć wniosek.

Stosując znane już Czytelnikowi prawa fizyki, nie będzie miał Czytelnik trudności w prawidłowej ocenie „piramidalnego absurdu”. Głoszone poglądy, zasady, przez jednostkę, nawet wykształconą, nie muszą być zgodne z nauką, która jest dorobkiem bardzo wielu naukowców i wielu pokoleń. Dodatkowo wszelkie „rewelacje” należy analizować pod względem zgodności z prawami przyrodniczymi.

Zob. też: [Światowe centrum szarlatanerii w Tychach](http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,2484)
(<http://www.racjonalista.pl/forum.php/s,2484>)

Horoskopy, astrologia, numerologia

To wspólny „worek”, do którego należy wrzucić wszystko, co wiąże się z przepowiadaniem przyszłości na podstawie najrozmaitszych wizualnych, materialnych czynników. Całe zagadnienie sprowadza się do wróżenia, czy układania horoskopów na podstawie układu np. gwiazd, lanego wosku itp. Jeżeli jest to zabawa, można się dobrze bawić, ale jeśli ktoś bierze za to pieniądze, wtedy jest oszustwem. Czy potrafisz Czytelniku podać logiczny związek pomiędzy datą Twojego urodzenia, a wydarzeniami minionego tygodnia i miesiąca czy roku? Jeśli nie potrafisz, to zbytnio tym się nie przejmuj, ja też nie potrafię i nikt nie potrafi, ponieważ takiego związku nie ma. Zauważ Czytelniku,
Racjonalista.pl

jakie to prymitywne oszustwo. Polega ono na wmówieniu Ci, że Twój np. charakter, czy Twoja osobowość a także przyszłość, zależą od układu gwiazd, czyli konfiguracji w czasie Twojego urodzenia. Ale nie wpływ gwiazd tu decyduje, ale układ gwiazd, tak jak układ samochodów na parkingu przed szpitalem w czasie Twojego urodzenia, miały o Tobie decydować, lub układ zapalonych świeczek na świeczniku. Układ to pojęcie, takie jak kształt. Radiesteci dorobili tu promieniowanie szkodliwe np. omawiana spirala, a astrologzy dorobili wpływ na przyszłość osoby.

Przyszłość nie istnieje. Dzień jutrzejszy będziemy dopiero tworzyli jutro. Czyli to co jest przyszłością będziemy tworzyli w przyszłości. Dlaczego więc część ludzi jest przekonana, że przyszłość przewidzi wróżbita. Ponieważ pewne przepowiednie mają szanse spełnienia. Przyczyna jest dość prosta. Fakt: Wróżbita patrząc na zdjęcie kobiety powiedział. Przed tą kobietą jest trzy lata choroby. Informacja ta dotarła do tej kobiety, poprzez innych współpracowników. By się upewnić, odnalazła współpracownika który o to pytał wróżbitę. Ten potwierdził wróżbę. Kobieta przez 3 lata miała poważne kłopoty zdrowotne. Dlaczego? Dlatego, że na tej samej zasadzie powstają urojone cięższe, regres wielu chorób, ale i „nadane” choroby. Czyli „jak wierzysz tak ci się stanie”. (Jezus z Nazaretu) i się stało. Znając zagadnienie i fakt, że wróżbita może być dla wielu, czyli wierzących w wróżby, groźny, powinniśmy unikać wróżenia. Dodatkowo musimy jeszcze za „to” zapłacić.

Dodam jeszcze, że mężczyzna ten, stanowczo twierdził, że wróżbita, przepowiedział jej przyszłość. Moje argumenty nie przekonały go. Więc nie tylko kobiety wierzą we wróżby, mężczyźni też.

Oczywiście tylko oni, za zapłatą, mogą Ci ją przepowiedzieć, tak jak radiesteci Cię ustrzec.

Wpływ rzeczy na nas jest oczywisty. Rzeczy to: alkohol, tlen, lekarstwa, przedmioty itp. Pojęcia to: kształt, układ, konstelacja, konfiguracja, zło, bliżej, później, nicość, przyszłość, nie ma żadnego wpływu na nas, a tym bardziej na naszą przyszłość, czy osobowość, bo nie mogą, są przecież abstrakcyjnymi pojęciami. Jeżeli skutkiem jest nasza przyszłość, czy osobowość, to przyczyny nie można szukać w pojęciach, takich jak np. układ czegokolwiek. Jest to wyjątkowo nierozsądne. Przyczyna powstania naszej osobowości leży w genach i wychowaniu, a przyszłość jest splotem bardzo różnych czynników, od nas zależnych i niezależnych, więc nie można jej przewidzieć. Przyznasz sam Czytelniku, że brak związku między przyczyną a skutkiem jest wystarczającym dowodem na uznanie czegoś za fałsz.

*

Tekst jest fragmentem książki Marcelego Kołodziejskiego pt. Nauka demaskuje oszustwa. Publikacja w Racjonalistcie za zgodą Autora.

Marceli Kołodziejski

Autor książki "Nauka demaskuje oszustwa", wymierzonej w zalewającą nas falę pseudonauki i oszustw.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-11-2003 Ostatnia zmiana: 03-10-2012)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3076) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3076>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz

inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl